GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 131. — W Srodę dnia 8. Czerwca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 3. Czerwca.

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj Łaski My Mikołaj Iszy, Cesarz Wszech Rossyi Krol Polski. etc. etc. etc.

Statutem organicznym, w dniu 14. Lutego 1832 roku Królestwu Polskiemu nadanym, skreślając główne zasady urządzenia tego kraju, już wtedy zwróciliśmy szczególniéjszą naszą uwagę na jego cywilne prawodawstwo, od dawna wymagające przéjrzenia i uzupełnienia. W rzędzie praw cywilnych pierwsze miejsce zajmują prawa o związku familijnym. Sprawy małżeńskie, co do głównego przedmiotu swego, za dawnéj Polski, ulegały rozpoznaniu władzy duchownéj; następnie ten starożytny porządek zupełnéj uległ zmianie; małżeństwo uznano za umowę cywilną, i zarazem tak zawarcie onego, jako też rozwiązanie, uczyniono zawisłem od władz cywilnych. W roku 1825. sprostowanem zostało to zboczenie od dawnych zasad, lecz sprostowanie nastąpiło w części, o ile okoliczności ówczesne dozwalały; zawarcie małżeństwa urządzono podług pierwiastkowych przepisów; stanowienie zaś o rozwiązaniu onego, przy władzy cywilnéj pozostawiono. Nakoniec w roku 1833. zamierzono rozpoznawanie wszystkiego co jest w małżeństwie duchownem, zwrócić władzy, do któréj to początkowo należało, mianowicie władzy duchownéj, a same tylko cywilne skutki małżeństwa, poruczyć rozpoznawaniu sądów cywilnych. Przyjąwszy takie prawidło, wypadało oprzeć na niem tryb działania jednéj i drugiéj władzy: władzy duchownéj, zgodnie z prawami kanonicznemi; władzy cywilnéj, zgodnie z ogółem praw cywilnych. Należało nadto wskazać przepisy małżeństwa osób nietylko religii rzymsko-katolickiéj, ale jeszcze i innych wyznań w Królestwie istniejących. Na tych głównych zasadach ułożono, po wielokrotnych naradach i znoszeniach się duchownéj i świeckiéj władzy, prawo o małżeństwie, które było roztrząsane, co do wszelkich szczegółów, przez Departament do interesów Królestwa Polskiego w Radzie Państwa, i następnie uzyskało Naszą sankcyą. Przez prawo to spełnia się życzenie i wola w Bogu spoczywającego Najukochańszego Brata Naszego, Cesarza i Króla Alexandra I. i zarazem rozpoczyna się zbiór ustaw cywilnych, który z pomocą Bożą uzupełnić, i poddanym Naszym Królestwa Polskiego nadać zamierzamy, celem zabezpieczenia cywilnych praw każdego, i ugruntowania ich dobra na niezachwianéj podstawie prawa. W skutek czego Zalecamy przesłać pomienione prawo o małżeństwie Namiestnikowi

Królestwa, dla niezwłocznego ogłoszenia i wykonania. — (Następuje w tym Numerze 153. Dziennik. Powszechnego początek prawa o małżeństwie).

Korespondent hamburski pisze z Berlina pod dn. 17. Maja: „Cesarz Rossyjski mając zamiar pójść za przykładem Prus, postanowił komissyję, mającą ułożyć zasady, na jakich mogą być ustalone w Polsce stosunki właścicieli dóbr z poddanymi. General Fensch mianowany został urzędownie Prezydentem téj komissyi. Wnoszą, iż stosunki te zrządzą dla polskich włościan znaczne odmiany w dotychczasowym stanie kraju i kultury Królestwa Polskiego."

Z Lublina, dnia 28. Maja.

(*Nadesł.*) — Miesiąc Maj, który dla wracającéj pory przyjemnéj, bywa w kraju naszym zwykle najprzyjemniéjszym, przyniósł nam w roku bieżącym nietylko dotkliwe zimna i słoty, ale w różnych okolicach Województwa naszego stał się do tego znacznych klęsk powodem. Między innemi doznała téj klęski majętność Stajne, w Powiecie Chełmskim, Obwodzie Krasnostawskim, niedaleko miasta Rajowca położona. Dnia 5. Maja nawiedziła tę okolicę nadzwyczajna burza, połączona z ulewnym deszczem i ogromnym gradem. Żyta już kłosujące się, oraz ranne pszenice w kołanku będące, grochy, konopie, ranne jęczmienie i owsy wybite, ogrody zniszczone przez grad i wodę z gór potokiem spływającą, drzewa mocno uszkodzone i owoce zniszczone. Czego grad nie wybił, wymroził mróz trzydniowy, a następnie śnieg przez trzy dni padający, którym pola okryte, jak podczas zimy bielały się. W lasach zrządzone znaczne szkody przez wywroty, a liście drzew wymarzły, wyglądają powarzone jak w czasie głębokiéj jesieni. Potoki wód ponanosiły mułu, piasku i innych nieczystości na łąki i pola. Trawa tak znikła, że bydło i konie suchą paszą żywione być musiały. Do dnia 23. Maja wciąż przykre panowały zimna i cała wegetacya posunięta cieplami, zbyt wczesnéj wiosny, nagle zatamowaną została. Aby sobie wyobrazić wielkość gradu, dość wiedzieć, że zabił kilka sztuk nierogacizny i kilkadziesiąt owiec jeszcze nieostrzyżonych, a 3 ludzi tak potłukł, iż dni kilka do pracy niebyli zdolni; młody zaś chłopiec, bydło pasący, bez przytomności z pola przyniesiony, zaledwie troskliwem staraniem do życia przywrócony został. Częścią te grady, częścią mrozy uszkodziły znacznie zboża nietylko w Chełmskiem, ale oraz w różnych okolicach Krasnegostawu, Lublina, Kazimierza, Kurowa, Puław, Kocka i Siedlec. Żyto wykłosowane miejscami w połowie, miejscami w $\frac{1}{3}$ części, bieleje się przemarznięte, pszenice pożółkłe, liście drzew powarzone, owoce pomarzły. Nie masz więc w tych miejscach prawie żadnéj nadziei urodzajów.

Wolne miasto Krakow.

Towarzysto naukowe z Jagiellońskim uniwersytetem złączone, obchodząc uroczyście wiekopomne w krajowych dziejach przeniesienie akademii z miasta Kazimierza do gmachów w saméj stolicy naukom poświęconych, odprawiło na dniu 24. z. m. o godzinie 11téj przedpołudniem w sali Jagiellońską zwanéj posiedzenie publiczne, w czasie którego Pan Felix Słotwiński, Professor prawa rzymskiego, po stósowném do tak pamiętnéj okoliczności zagajeniu, odczytał rozprawę: „O celniejszych ustawach wskazujących prawa i obowiązki wzajemne między dziedzicami i włościanami na terytoryum W. M. Krakowa."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Maja.

Dzienniki opozycyjne, mianowicie Morning Post i Morning Herald, są tego zdania, że zmianę Ministeryum hiszpańskiego li tylko intrydze francuzkiéj przypisać należy, któréj jedynym jest zamiarem, aby wpływ Anglii, popierany wszelkiemi sposobami przez Pana Mendizabala, wpływem Francyi pod godłem Pana Isturiza całkiem zniweczyć, a to z tego powodu, aby tamę położyć dążności demokratycznéj, jakéj się Pan Mendizabal za radą Anglii trzymał, a któréj się Ludwik Filip obawia i dalszemu szerzeniu się téjże zapobiedz pragnie. Ostatni z tych dzienników tak się w téj mierze wyraża: Bój toczony w Hiszpanii od niejakiego czasu między dyplomacyą francuzką a angielską, skończył się klęską ostaniéj. Rostropne branie się Ludwika Filipa zniweczyło zarozumiałość naszego wydziału Spraw zagranicznych. Mendizabal upadł, ponieważ się sprzeniewierzył swoim zobowiązaniom, i ponieważ od Królowéj Regentki osobiście nie był cierpiany. Z nim spełzły wszystkie czcze nadzieje, że z nami korzystny traktat handlowy zawrze. Wybraniec Lorda Palmerstona, wspierany gorliwie przez Posła angielskiego w Madrycie, dla którego nasze okręty parowe ognia dawały, i któremu pieniężne wsparcie i nieograniczona pomoc w ludziach, broni i amunicyi przyobiecana, usunął się z pobojowiska, podczas gdy człowiek bez talentu i nieznany wcale jako dyplomatyk, na rozkaz Francyi następcą jego mianowany został. To oznacza szerzenie się wpływu francuskiego w Madrycie. Ale niechaj nikt nie sądzi, żeby Isturiz miał mieć lepsze widoki w osiągnięciu pomyślnego sku-

tku. Jest on tylko na teraz igraszką w ręku polityki francuzkiéj. Niezadługo i on z widowni ustąpi. Nie ma on ani charakteru ani zdolności do stawienia czoła następującemu przesileniu. Wybrany on został przez Pana Raynevala, ponieważ zdawało się być konieczną rzeczą, aby przeciwnika Pana Mendzabala wybrano z pośrodka stronnictwa popularnego, lecz nie będzie się Francyi podobało przyłożyć się do ustalenia jego długiego istnienia. Francya miała dwie trudności do pokonania: wpływ angielski i rewolucyjne stronnictwo, do którego Isturiz dawniéj należał, ale niedawno temu takowe porzucił. Ów wpływ był największém nieszczęściem. Ludwik Filip wie, że stronnictwo rewolucyjne jest słabe, i że niém podług upodobania kierować, albo je pognębić może. Francya, wspierając Pana Isturiza, nie ma zamiaru dopomożenia stronnictwu poruszenia, ale owszem przeciwnie aby je poróżnić między sobą, a następnie przytłumić. Po Isturizie wkrótce trzeci nastąpi. Słyszany niedawno przed drzwiami Izby Prokuradorów krzyk przeciw teraźniejszym Ministrom nie pochodził od stronników Pana Mendizabala, ale owszem od stronników Hrabiego de las Navas, naczelnika stronnictwa rewolucyjnego, który prędzéj lub późniéj wystąpi na czas niejaki jako bohater. Takieto jest prawdziwe wyjaśnienie zaszłych niedawno temu w Madrycie wypadków. Stronnictwo to Hrabiego de las Navas zmusiło Pana Mendizabala do rozwiązania Izb w Październiku. Mnóstwo stronników tegoż otoczyło dom Pana Mendizabala; mieli oni broń pod płaszczami, a dowódzca ich wszedł do pokoju Pana Mendizabala i zmusił go do napisania dekretu. Tato była moc i odwaga, tak bardzo w królewskiéj mowie od tronu chwalona. To samo stronnictwo teraz, usunąwszy na bok Pana Mendizabala, usiłuje także i Pana Isturiza zwalić, nazywając go renegatem, a następnie samo u steru rządów państwa stanąć zamyśla. Skoro to stronnictwo górę weźmie, Hiszpania bankructwo ogłosi. Członkowie jego całkiem są przeciwni zasadzie płacenia prowizyi od zagranicznych pożyczek, a Anglia równie jawnie w Hiszpanii nienawidzoną będzie, jak obecnie w Portugalii, bo ultraliberaliści w obydwóch krajach zarówno są otwarci. Gdyby zaś owe stronnictwo góry wziąść nie miało, i Las Navas został pozbawiony przyjemności posiadania urzędu, wtedy powstaną znowu Junty prowincyalne, wybierać będą samowolnie kontrybucye, a powaga Królowéj ograniczy się na samych murach madryckich. Miejscowe władze w każdém wielkiém mieście popełniać będą łupiestwa i grabieże, przywodząc sobie na pamięć błogie dni, jakie miały w ostatnich dniach administracyi Torenowskiéj. Po raz pierwszy można teraz powiedzieć, że rewolucya hiszpańska rozpoczęta. Martinez de la Rosa zemknął z strachu przed nią. Toreno przytłumił ją i silnie na wodzy trzymał. Mendyzabal podsycał ją, ale nabawił się wielkiego strachu, ujrzawszy płomień. Isturiz ulegnie pod jéj przewagą. Wtedy to będzie rzeczą stronnictwa Junt, którego Las Navas jest reprezentantem, rozszerzać rewolucyą po wszystkich zakątkach nieszczęśliwéj Hiszpanii.

Rozkazem dziennym Generała Evansa z d. 10. b. m. wszyscy oficerowie legionu angielskiego, którzy bez piśmiennego zezwolenia w dzień bitwy pod San Sebastyanem nieobecnymi byli, utracają swoje posady.

G l o b e donosi: Lord Palmerston miał we wtorek po południu w Hotelu Miyart długą rozmowę z Xięciem Oranii. Między Xięciem a Ministrami panuje wielka uprzejmość, którzy mu wszyscy, od czasu jego przybycia swoje uszanowanie złożyli.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 16. Meja.

(Journal de la Haye) — Wzburzenie umysłów zwiększyło się jeszcze przez rozwiązanie Towarzystwa patryotycznego, które wprawdzie uczyniło zadosyć rozkazowi Królewskiemu względem zaniechania zgromadzeń, lecz którego członkowie związek ten pod inném nazwiskiém przywrócić zamyślają. Ministeryum Carvalhy, gnębiąc tym sposobem najniespokojniejszą część stronnictwa liberalnego, gotuje sobie coraz większy opór, a tak wielkiéj ulega wątpliwości, czy podoła oprzeć się walce, jaką mianowicie zaraz po zebraniu się Izb z wielu stron z niém rozpoczną. — Dzienniki rządowe mówią w tryumfującym tonie o ujęciu Don Manoela Soaresa d'Alberganja, którego mianują dowódzcem miguelistowskich guerylasów, co się niedawno temu pod Amarante ukazali. Obwinienie takowe jest bezzasadne, liczy on bowiem 75 lat, i chociaż dawniéj był czynnym i sprężysto działał, to przecież teraz wiek i słabość jego nie dozwalają mu roli wodza guerylasów przyjmować. Z trzech jego synów, co w armii Don Miguela służyli, ma się dwóch u tych guerylasów znajdować. Zdaje się więc że ojca uwięziono za przewinienie synów. Ale to się zapewne nie przyczyni do ugłaskania tychże. Chcą oni teraz przeprawić się przez Duero i połączyć się w prowincyi Beine z tamecznymi guerylasami. — Niedostatek pieniędzy ciągle wielki, a nawet miesięczną wypłatę listy cywilnéj Królowéj wexlami zaspokojono, bo na gotówce zupełnie

zbywa. Kłopot Ministeryum z tego i innych powodów jest tego rodzaju, że jak mówią, wątpią aby się utrzymać mogło. Xiążę Terceiry chce się koniecznie usunąć, a Saldanha, dla którego wydział Xięcia przeznaczają, pod tym tylko chce go przyjąć warunkiem, jeżeli mu pozwolą pensyonować około 60 oficerów, do których także i Pułkownik Luna należy. Przypomnijmy sobie, że właśnie ta okoliczność przyłożyła się do upadku Ministeryum Carvalhy i Saldanhy. Jestto dziwną okolicznością, że w wojsku znajdują się tylko dwa stronnictwa, to jest Migueliści i rewolucyoniści, a tak rząd większego oporu doznaje z strony narodowéj siły zbrojnéj aniżeli pomocy. Zważywszy to wszystko, obawiać się przychodzi, aby przy otwarciu najbliższego posiedzenia Kortezów nie przyszło do większych trudności a może i groźnych zaburzeń.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 28. Maja.

Oto jest spis uroczystości nadwornych, które się tu odbędą w czasie obecności Xiążąt francuzkich:

Dnia 29. Maja. Przedpołudniem: Przybycie około 11téj godziny. Odwiedzanie się nawzajem. — W południe: Obiad w Schönbrunn w ubiorach galowych; wieczorem: teatr.

30. — Zrana ciało dyplomatyczne i szlachta składać będą swe uszanowania. W południe: obiad familijny w Schoenbrunn. Wieczorem: *Bal paré* u Xiecia Metternicha.

31. — Zrana: Przejażdżka do Baden, muzyka Straussa w dolinie Helenen-Thal zwanéj. Wieczorem: teatr.

Dnia 1. Czerwca. Zrana: Przegląd wojska. W południe: Obiad u Posła francuzkiego. Wieczorem: Teatr w Schoenbrunn.

2. — Zrana: Processya Bożego ciała. W południe: Obiad familijny w Schoenbrunn, Pirutschade tamże. Wieczorem: teatr.

3. — Zrana: Oglądanie zakładów wojskowych w Wiedniu, przejażdżka do Laxenburga. W południe: Obiad w Laxenburgu, muzyka Straussa. Wieczorem: teatr.

4. — Zrana: Oglądanie C. K. galeryi obrazów, popisywanie się C. K. sztabów nadwornych. W południe: Obiad u Xięcia Colloredo. Wieczorem: *Soireé* u Xięcia Esterhazego.

5. — Zrana: Oglądanie reszty osobliwości Wiednia. W południe: Obiad w Praterze. Popołudniu: Przejażdżka po Praterze. Wieczorem: teatr.

6. — Zrana: Odwiedziny pożegnawcze. W południe: Obiad familijny w Schoenbrunn. Wieczorem: teatr w Schoenbrunn.

Rozmaite wiadomości.

Z Akwizgranu, dnia 27. Maja. — Gazeta tutejsza donosi z Paryża d. 22. b. m.: „Niezawodną, że J. K. M. Xiążę Następca tronu pruskiego w ciągu lata tego Króla Francuzów w Paryżu odwiedzi "

SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym gazety naszéj stron. 714. słup prawy, wiersz 32. zamiast »wsadzany« czytaj »wysadzany.«

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek tutejszéj Król. Intendantury 5go korpusu wzywamy niniejszém wszystkich niewiadomych kredytorów kassy lazaretu załogowego w Wrześni i zarządu załogi przez Magistrat sprawowanego tamże, aby swe z roku etatowego 1835. pochodzące jakiezkolwiek pretensye do tychże, najpóźniéj w terminie na

dzień 16. Lipca r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Referendaryuszem Espagne wyznaczonym, podali i takowe udowodnili, gdyż w razie przeciwnym wierzyciele ze swemi pretensyami do wzwyż wspomnionych ekonomii wojskowych oddaleni i tylko do osoby téj z którą kontrakt zawarli wskazanemi być mają.

Poznań, dnia 24. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. I. Wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Z przyczyny zmiany miejsca dzierzawy stoją w Alt-Laube pod Wschową wysoko poprawne owce, młodociane bydło, źrebce z wolnéj ręki do sprzedania.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 6. Czerwca 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	9	—	—	1	12	—
Żyto . . .	—	23	—	—	—	24	—
Jęczmień . .	—	20	6	—	—	22	6
Owies . . .	—	15	6	—	—	16	6
Tatarka . .	—	25	—	—	—	26	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	2	—
Ziemiaki . .	—	12	6	—	—	14	6
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	3	25	—
Masła garniec	1	8	—	—	1	10	—